

ZUZANNA GĄSIOROWSKA
Uniwersytet Warszawski

**WIZERUNEK WSPÓŁCZESNEJ FEMINISTKI
W „GAZECIE WYBORCZEJ”
W KONTEKŚCIE OGÓLNOPOLSKIEGO STRAJKU KOBIEC
W 2020 ROKU**

1. Wprowadzenie. 2. Feministki w Polsce. 3. Wizerunek medialny polskich feministek. Ogólnopolski Strajk Kobiet. 4. Wizerunek prasowy polskich feministek w „Gazecie Wyborczej”. 5. Zakończenie

Słowa kluczowe: feminizm, „Gazeta Wyborcza”, Strajk Kobiet, wizerunek

1. WPROWADZENIE

Artykuł jest próbą określenia wizerunku współczesnej feministki w „Gazecie Wyborczej” (GW) w kontekście Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Autorka podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób feministki są przedstawiane na łamach ogólnopolskiego dziennika. Główne pytanie badawcze implikuje kilka szczegółowych: jaki jest sposób przedstawiania działań feministek przez dziennikarzy gazety oraz czy w ich publikacjach można odnaleźć postawę tolerancji i szacunku w stosunku do feministek. W pracy sformułowano również pytania dodatkowe: czy dziennikarze „Gazety Wyborczej” w jakiś sposób ocieplają wizerunek feministek oraz czy sposób przedstawienia ich działań można interpretować w kategoriach kultury protestu? Ostatnie, niemniej jednak ważne pytanie, służy weryfikacji tezy, że w tekstach prasowych GW widoczny jest proces stereotypizacji feministek.

Biorąc pod uwagę liberalny profil polityczny analizowanego dziennika¹, sformułowano następującą tezę badawczą: dziennikarze „Gazety Wyborczej” przedstawiają feministki w sposób wyłącznie pozytywny. Wykorzystano metodę analizy zawartości oraz pomocniczo analizę lingwistyczną. Materiał badawczy stanowiły wybrane, reprezentatywne artykuły informacyjne oraz publicystyczne „Gazety Wyborczej”, które zostały opublikowane między 22 października a 31 grudnia 2020 r. Są to teksty, w których wizerunek feministek jest najbardziej widoczny, a autorki przedstawiają feministki w różny sposób i odmiennie ukazują ich działania. Zakres temporalny analizy obejmuje czas najliczniejszych oraz najczęstszych protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zakazu wykonywania aborcji².

2. FEMINISTKI W POLSCE

Według Ewy Gontarczyk, przez feminizm rozumie się „ruch społeczny na rzecz rzeczywistego równouprawnienia, na rzecz porządku społecznego sprawiedliwego dla kobiet i osiągnięcia równego statusu społecznego kobiet i mężczyzn, wyzwolenia kobiet i uznawania równej wartości tego, co kobiece i męskie”³. Warto podkreślić, że kobiety chcą być traktowane na równi z mężczyznami i cieszyć się takimi samymi prawami jak obywatelki niektórych państw skandynawskich (Norwegia, Szwecja) oraz krajów Europy Zachodniej (Holandia, Francja). Postulat zrównania praw kobiet i mężczyzn dotyczy różnych sfer życia społecznego, poczynając od zajmowania przez kobiety wysokich stanowisk kierowniczych bądź politycznych, kończąc na darmowym, legalnym dostępie do procedury *in vitro* czy do aborcji, które są najbardziej kontrowersyjnymi kwestiami związanymi z postulatami feministek. Kazimierz Ślęczka dodaje, że feminizm zakłada kilka podstawowych tez:

1. Kobietom jako grupie wyodrębnionej ze względu na płeć, dzieje się krzywda w społeczeństwie.
2. Ten krzywdzący dla kobiet stan rzeczy można zmienić.
3. Ten stan rzeczy należy zmienić.

Żeby go zmienić, kobiety muszą same podjąć działania, wyodrębnione z innych ruchów czy instytucji społecznych, czyli działania, które nie mogą być podejmowane przy okazji innych akcji społecznych, ale muszą być zaplanowane i zrealizowane odrębnie jako swoiście kobiece⁴.

¹ T. Litwin, *Krytyka polityki gospodarczej koalicji PO–PSL w „Gazecie Wyborczej” 2007–2015*, *Polityka i Społeczeństwo* 2016, nr 14(1), 112; R. Leśniczak, *Proeuropejskość czy eurosceptycyzm? Wizerunek Unii Europejskiej w kontekście kryzysu migracyjnego i uchodźczego. Analiza polskiej prasy opinii*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 2019, nr 28 (1), 117; 121.

² S. Czapiński, *Wolnościowe pokolenie ośmiu gwiazdek? O generacyjnym wymiarze sprzeciwu wobec klerykalizacji życia społecznego w Polsce*, *Studia Politologica* 2021, nr 336 (26), 91–102.

³ E. Gontarczyk, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Poznań 1995, s. 83.

⁴ K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999.

Przytoczone stwierdzenia są na tyle ogólne, że łączą wszystkie feministki, a dzięki temu mogą się one zgodnie zaangażować w walkę o zmianę swojego położenia w społeczeństwie. Wioletta Jedlecka dodaje do tego, że feminizm „zakłada przeobrażenie warunków społecznych oraz politycznych zmierzających do wykreowania świata, w którym kobieta nie doznałaby niesprawiedliwości z powodu własnej płci”⁵. To przeobrażenie dokonuje się od wielu lat i można już w nim wyodrębnić kilka etapów.

Pierwsza fala zmian sięga przełomu XIX i XX w., kiedy to w Wielkiej Brytanii powstawał ruch sufrażystek. Domagały się one przyznania kobietom praw wyborczych oraz możliwości uczestniczenia w życiu publicznym na tych samych zasadach, co mężczyźni⁶. Andrew Heywood twierdził nawet, że „jeżeli kobiety będą mogły głosować, to wszystkie inne formy dyskryminacji płciowej bądź uprzedzeń znikną w bardzo krótkim czasie”⁷. Suфраżystki zapoczątkowały działalność ruchów feministycznych, w ramach których kobiety mogły się zrzesać, by walczyć o swoje prawa. W Londynie powstała Krajowa Federacja Stowarzyszeń Suфраżystek, w której skład wchodziło 18 grup. Tamtejsze działaczki sprzeciwiały się złemu traktowaniu kobiet i ich wykorzystywaniu, również ekonomicznemu. Za początek feminizmu w Stanach Zjednoczonych uważa się Konwencję Kobiet w Seneca Falls w 1848 r. Przyjęto wtedy *Declaration of Sentiments*, którego autorką była Elizabeth Cady Stanton. Uczestnicy Konwencji opowiadali się w niej za zajmowaniem stanowisk rządowych przez kobiety oraz prawem do brania udziału w głosowaniach⁸. Pierwszy etap feminizmu w świecie zakończył się przyznaniem praw wyborczych kobietom w Nowej Zelandii w 1893 r., w Wielkiej Brytanii w 1928 r., a w Stanach Zjednoczonych w 1920 r. Warto podkreślić, że Polki otrzymały prawa wyborcze już w 1918 r.

Drugi etap feminizmu to lata 60. i 70. XX w. Przyczyną jego nasilenia w tym okresie był niewątpliwie konserwatyzm lat 50. Jak pisze June Hannam: „W popularnych czasopiśmie i reklamach dominował obraz szczęśliwej żony i matki poświęcającej całą swoją uwagę pracy w domu, dzieciom i mężowi. Nic więc dziwnego, że lata 50. zostały nazwane *dekadą pań domu*”⁹. Zgodnie z takim usytuowaniem kobiet w społeczeństwie, w Hiszpanii twierdzono np., że kobieta powinna poświęcić się w pełni rodzinie, a we Włoszech i Irlandii kobieta była wręcz podporządkowywana mężczyźnie¹⁰. I chociaż w tych czasach coraz więcej kobiet podejmowało pracę zarobkową, to musiały one stawić czoła nierównościom w zakresie

⁵ *Encyklopedia politologii*, t. 4: *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, red. M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000, s. 119, za: W. Jedlecka, *Wpływ myśli feministycznej na zmiany współczesnego prawa – szkic problemu*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Kobieta w prawie i polityce, red. M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa, Wrocław 2015, nr IX, 112.

⁶ J. Helios, W. Jedlecka, *Urzeczywistnianie idei feminizmu w ogólnoswiatowym dyskursie o kobietach*, Wrocław 2018.

⁷ A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007, 248.

⁸ J. Helios, W. Jedlecka, dz.cyt.

⁹ J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010, 144.

¹⁰ Tamże.

wysokości wynagrodzenia. Feministkom drugiej fali udało się wywalczyć wprowadzenie w większości państw takich przepisów, które wzmacniały pozycję kobiet, w tym m.in. „wprowadzenie wymogu jednakowych płac, zakaz dyskryminacji ze względu na płeć oraz zalegalizowanie aborcji”¹¹. Dzięki coraz większemu zaangażowaniu kobiet niektóre kraje zmieniały swoje prawo tak, aby aborcja stała się legalna. Należały do nich Japonia, która zalegalizowała prawo do przerywania ciąży już w 1948 r., Wielka Brytania w 1968 r., a Włochy dekadę później.

Z kolei na początku trzeciej fali feminizmu powszechny był pogląd, że feminizm nie jest już potrzebny kobietom, a nawet jest dla nich szkodliwy. Twierdzono bowiem, że kobiety już i tak osiągnęły bardzo dużo w zakresie praw cywilnych i politycznych¹². W rzeczywistości jednak kobiety wciąż nie mogły liczyć na równouprawnienie w kwestiach politycznych. Dlatego też ruch feministyczny w swojej trzeciej odsłonie promował aktywność kobiet w polityce, odnosząc nawet niewielkie sukcesy – na przykład Islandia zagwarantowała wówczas kobietom określoną liczbę miejsc w partii rządzącej, a islandzka partia feministyczna Lista Kobiet zdobyła w 1987 r. ponad 10% głosów w wyborach do parlamentu¹³. Jednak fakt, że w niektórych krajach zauważano nierówności między kobietami i mężczyznami i podjęto z nimi walkę, nie oznacza wcale, że wszystkie kraje zrobiły postępy w tej dziedzinie. Widać to szczególnie na przykładzie Polski, Wielkiej Brytanii czy Francji, gdzie udział kobiet w polityce nadal nie jest duży.

Czwarta fala przechodzi obecnie. Wydawać by się mogło, że jest to ostatnia fala, że sytuacja kobiet jest dużo lepsza niż przed wiekami. Jest jednak jeszcze wiele krajów, w których stanowiska państwowe w większości zajmują mężczyźni, i to mężczyźni, wykonując tę samą pracę, co kobiety, otrzymują wyższe wynagrodzenie. W Salwadorze za przerwanie ciąży wciąż można trafić do więzienia nawet na 50 lat, a w Arabii Saudyjskiej dopiero od kilku lat kobietom wolno prowadzić auto i jeździć na rowerze. Wiele jest zatem jeszcze do zrobienia. Warto również podkreślić, że czwarta fala feminizmu rozszerza się na kraje pozaeuropejskie, a do kluczowych tematów podejmowanych dziś przez feministki dołączyły: przemoc fizyczną oraz psychiczną, jak również problem molestowania seksualnego.

Feminizm jest zatem dążeniem do równości kobiet i mężczyzn pod każdym względem – społecznym, politycznym oraz ekonomicznym. I wbrew obiegowym opiniom, feminizm wcale nie dąży do pozbawienia kobiet kobiecości. Chodzi raczej o wolność wyboru: kobiety mogą wykonywać „męskie” zawody, ale też zajmować się dziećmi i domem, jeżeli właśnie tego chcą. Według postulatów feministek, kobiety powinny mieć zagwarantowane prawa, które pozwalałyby im na uczestniczenie w życiu społecznym i politycznym na tych samych zasadach, co mężczyznom. Jak mówią feministki, powinny mieć również pewność, że otrzymają takie samo wynagrodzenie za taką samą pracę jak mężczyźni, że otrzymają pomoc, jeśli zgłoszą, że są molestowane. Jeżeli natomiast będą chciały zaangażować się w życie polityczne,

¹¹ W. Jedlecka, *Wpływ myśli feministycznej...*, dz.cyt., 118.

¹² J. Helios, W. Jedlecka, *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016, 142.

¹³ Tamże, 26.

jak mówią, należy im dać taką możliwość, aby i w tej dziedzinie miały równe szanse. Chodzi bowiem o wybór, a nie dopasowywanie się do innych.

Jeszcze w XIX w. prawa zapisane w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego znieważały i ośmieszały kobiety (oczywiście, jeśli przyjmujemy dzisiejsze kryteria). Według ówczesnego prawa to mężczyźni wyrażali zgodę na pracę swojej żony lub córki, a zarobione przez nią pieniądze przysługiwały właśnie im. Wśród zapisów znajdował się m.in. zakaz zeznawania przez kobiety w sądzie, zakaz zmiany miejsca zamieszkania bez zgody męża oraz brak oddzielnych dokumentów tożsamości¹⁴. Mimo że sytuacja Polek i ich przyszłość nie rysowały się w pozytywnym świetle, nie brakowało kobiet, które stanowczo sprzeciwiały się obowiązującemu prawu i miały ogromny wpływ na to, jak zmieniały się prawa Polek na przestrzeni lat.

Jedną z najbardziej wpływowych osób była Narcyza Żmichowska, powieściopisarka i poetka, która w 1830 r. założyła grupę Entuzjastki. Razem z Klementyną Hoffmanową, Emilią Szczaniecką, Elizą Orzeszkową oraz Bibianą Moraczewską walczyły o uzyskanie przez Polki praw ekonomicznych, cywilnych oraz społecznych¹⁵. Postulowały, aby kobiety mogły się kształcić w obszarze nauk społecznych i przyrodniczych. W tamtych bowiem czasach kobiety (już małe dziewczynki) przygotowywano jedynie do pełnienia roli dobrej żony, matki i pani domu. Uczono je zatem, przykładowo, gry na fortepianie, języka francuskiego oraz zasad prowadzenia gospodarstwa domowego. Entuzjastki chciały zerwać z takim modelem wychowania.

Swoje nowatorskie, jak na tamte czasy, poglądy liderka Entuzjastek manifestowała w różny sposób, również paląc cygara oraz jeżdżąc konno po męsku¹⁶. Według wielu badaczy polskie feministki w XIX w. znacząco wyprzedzały swoją epokę, co prowadziło do pojawiania się coraz bardziej dyskryminujących kobiety komentarzy, wygłaszanych głównie przez środowiska konserwatywne. Jak pisze Agnieszka Gajewska, feministki były uważane „za zbyt liberalne i postępowe, zbyt zaangażowane w ruchy lewicowe”¹⁷.

Rok 1894 okazał się przełomowy pod względem walki o prawa do edukacji kobiet. To wtedy zezwolono trzem kobietom – Stanisławie Dowgiałło, Janinie Kosmowskiej i Jadwidze Sikorze – na studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za każdym razem jednak musiały one pytać profesorów o zgodę na uczestniczenie w zajęciach, a ponadto nie otrzymały żadnego dokumentu potwierdzającego ukończenie studiów. Był to jednak pierwszy, bardzo istotny krok do zalegalizowania pobierania nauki przez kobiety. W ciągu kolejnych 24 lat na uniwersytety zapisało się 6 tysięcy kobiet, chcących zdobyć wykształcenie wyższe¹⁸.

Początek XX w. można określić jako czas jednoczenia się feministek. Jak zauważa Marta Sikorska-Kowalska, „kobiety zakładały w tym czasie również stowarzyszenia

¹⁴ M. Sikorska-Kowalska, „O wyborcze prawa kobiet”. *Historia politycznej emancypacji*, w: *Emancypantki, włóknikiarki i ciche bohaterki*, red. I. Desperak, Łódź 2009, 6–24.

¹⁵ J. Helios, W. Jedlecka, dz.cyt., 36.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ A. Gajewska, *Tłumaczenie feminizmu*, Przekładaniec 2011, nr 24, 8.

¹⁸ D. Majka-Rostek, *Walka Polek o emancypację – konteksty społeczno-kulturowe*, *Fabrica Societatis* 2019, nr 2, 120.

i związki o charakterze zawodowym, samopomocowym, włączały się w działalność partii politycznych o różnych programach”¹⁹. Jednym z takich stowarzyszeń był Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, założony w 1907 r., na czele którego stała Paulina Kuczalska-Reinschmit. Rok później kobiety ze Związku zorganizowały zjazd, na którym oficjalnie potępiły Kodeks Cywilny Napoleona, a zapisane w nim prawa (zakaz zajmowania stanowisk publicznych, zakaz występowania o rozwód) uznały za znieważające i dyskryminujące kobiety.

Kolejne lata upływały pod znakiem walki o przyznanie Polkom praw wyborczych. Były to jednak czasy, w których większa część społeczeństwa podchodziła do tego pomysłu sceptycznie, wręcz wrogo. W opinii Kuczalskiej-Reinschmidt w epoce pierwszych wieców i memoriałów w 1904 r. w Warszawie samo wspomnienie o prawach kobiet wywoływało tłumiony śmiech²⁰. Dzięki jednakże ówczesnym feministkom, które „dobijały się” parasolkami do willi Józefa Piłsudskiego, 28 listopada 1918 r. podpisał on dekret o tymczasowym przyznaniu Polkom praw wyborczych²¹. Od tamtego momentu każda osoba powyżej 21 lat, bez względu na płeć, mogła legalnie głosować w wyborach. Mimo tak dużego kroku w stronę równouprawnienia kobiet i mężczyzn, Polki wciąż spotykały się z jawną dyskryminacją, zajmowały niewielką część stanowisk politycznych oraz w większości nie miały dostępu do zawodów z dziedziny medycyny czy prawa²².

Do dziś trwa walka kobiet o równouprawnienie na rynku pracy, wyeliminowanie przemocy domowej, co najczęściej skorelowane jest również z walką o dostęp do „legalnej, darmowej i bezpiecznej” aborcji. Warto odnotować, że współczesne feministki działają nie tylko w swojej sprawie, ale również w imieniu osób LGBT+ oraz osób z niepełnosprawnościami. Podejmują różne działania, uczestniczą w strajkach i protestach na skalę krajową oraz mają realny wpływ na działania władzy. Sposób walki z nierównością kobiet i mężczyzn zmienił się na przestrzeni lat, a to, co pozostaje niezmiennie, to umiejętność zjednoczenia się, postawienia na swoim i wspólne działania. Jednym z takich działań są protesty, które w ostatnich latach gromadziły tysiące kobiet, gotowych stanąć w obronie m.in. prawa do aborcji.

Grażyna Piechota przytacza definicję protestu Dietera Ruchta, który pisze, że protesty społeczno-polityczne są „publiczne, celowe i organizowane zwykle przez ugrupowania (rzadziej przez pojedyncze osoby), których celem jest wywarcie wpływu na decyzję lub proces polityczny, niosące w odczuciu protestujących negatywne konsekwencje dla nich, innej grupy bądź całego społeczeństwa”²³. Obecnie protesty przyjmują różne postacie i formy. Może to być zbieranie podpisów pod petycją czy projektem ustawy, działania w mediach społecznościowych, ale również mogą to być kilkutysięczne manifestacje oraz kilkusobowe spotkania

¹⁹ M. Sikorska-Kowalska, *Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku*, Fabrica Societatis 2019, nr 2, 146.

²⁰ M. Sikorska-Kowalska, „O wyborcze prawa kobiet”..., dz.cyt.

²¹ I. Lis, *Krótką historią feminizmu jako ruchu społecznego*, Obywatelka, 8.03.2013, 1–3.

²² M. Sikorska-Kowalska, *Warunki rozwoju...*, art.cyt.

²³ G. Piechota, *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Kraków 2018, 25.

mieszkańców małych miast. Jedno jest pewne: uczestnicy protestów walczą w określonej sprawie oraz chcą wyrzucić presję na władzę bądź konkretną instytucję. Tak też było w przypadku Ogólnopolskiego Strajku Kobiet i Czarnych Protestów.

Na początku 2016 r. Komitet Inicjatywy Obywatelskiej „Stop Aborcji” złożył do Sejmu projekt ustawy, która całkowicie zakazywałaby aborcji w Polsce. Obowiązujące dotychczas prawo, zapisane w Ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, pozwalało na dokonanie aborcji, kiedy ciąża zagrażała zdrowiu lub życiu kobiety, kiedy płód był nieodwracalnie upośledzony oraz wtedy, kiedy ciąża była wynikiem czynu zabronionego²⁴. Powszechnie prawo to nazywano „kompromisem aborcyjnym”. We wrześniu 2016 r. projekt ustawy przekazano do dalszych prac w komisjach sejmowych. Natomiast projekt ustawy legalizującej prawo aborcyjne, przedstawiony przez Komitet „Ratujmy Kobiety”, odrzucono już w pierwszym czytaniu. To właśnie wtedy partia Prawo i Sprawiedliwość pokazała, jak szybko może wprowadzać kontrowersyjne zmiany. Wtedy też, 22 września 2016 r., zorganizowano pierwsze protesty pod gmachem Sejmu, w których wzięło udział około 2 tys. kobiet²⁵. Następnie 24 i 25 września 2016 r. w całej Polsce odbyły się demonstracje, na których odczytywane były „listy hańby”, czyli nazwiska posłów opowiadających się za całkowitym zakazem aborcji w Polsce.

Czarne Protesty w Polsce zapoczątkowała 25 września 2016 r. znana aktorka Krystyna Janda. Na swoich profilach w mediach społecznościowych zachęcała kobiety z całej Polski, aby 3 października nie poszły do pracy i nie wykonywały żadnych obowiązków domowych i w ten sposób zaprotestowały przeciwko zastrzeżeniu prawa aborcyjnego. Akcja ta miała być wzorowana na strajku islandzkich kobiet w 1975 r., kiedy to 90% kobiet wyszło na ulice, żeby zaprotestować przeciwko m.in. nierównościom ekonomicznym. Polską akcją wsparła i jeszcze bardziej wypromowała członkini Komitetu Obrony Demokracji – Marta Lempart²⁶. W mediach społecznościowych trwał protest *online*, a kilka dni przed zapowiadany ogólnokrajowym protestem zawiązał się Ogólnopolski Strajk Kobiet, w którym chęć udziału wyraziło 118 tys. osób. Ogromne zainteresowanie akcją było widać przede wszystkim w internecie. Według badań przeprowadzonych przez Brand24, #CzarnyProtest został uznany za hasztag z największą liczbą interakcji (aż 44 mln)²⁷.

W poniedziałek, 3 października 2016 r., w protestach w ponad 150 miejscowościach w Polsce wzięło udział ponad 100 tys. osób, głównie kobiet. Aby jeszcze dobitniej wyrazić swoją złość i sprzeciw, kobiety ubrały się na czarno, a w rękach

²⁴ A. Kamińska, *Protesty kobiet w czasie pandemii jako nowa forma społecznego oporu*, w: *Koronawirus wyzwaniem współczesnego społeczeństwa: media i komunikacja społeczna*, red. K. Marcinkiewicz, P. Nowak, D. Popielec, M. Wilk, Kraków 2020, 153–164.

²⁵ Z. Anculewicz, „Czarny protest” i jego obraz medialny roku 2016, w: *Przez region do Europy: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Staniszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Szydłowska, M. Żmijkowska, Olsztyn 2019, 58.

²⁶ Tamże, 59–60.

²⁷ M. Szulc, *Nie składamy parasolek, czyli językowe środki perswazji #CzarnegoProtestu w mediach społecznościowych*, w: *Perswazja językowa w różnych dyskursach*, red. Ż. Śładkiewicz, A. Klimkiewicz, M. Noińska, Gdańsk 2019, 293.

trzymały parasolki – symbol walki Polek o prawa wyborcze – oraz wieszaki, czyli narzędzia, którymi wykonywano aborcje w XIX i XX w. O strajku pisały wszystkie ważne gazety i media. Na ulicach mówiono o nim często i głośno, a swoje opinie wyrażali zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy legalnej aborcji w Polsce. Mówiono o dużych miastach, ale również o mniejszych miejscowościach, których mieszkanki zaangażowały się, jak mówiły, w walkę o swoje podstawowe prawa. Warto wspomnieć, że Czarne Protesty w duchu w solidarności z Polską odbyły się również w różnych częściach świata, m.in. w Brukseli, Tajlandii czy w Nowym Jorku.

Później protesty na jakiś czas przycichły, a politycy obozu rządzącego nie podejmowali żadnych kontrowersyjnych działań związanych z zakazem aborcji w Polsce. Na tym się jednak nie skończyło: 22 października 2020 r. rozpoczął się kolejny rozdział walki kobiet o swoje prawa z politykami obozu rządzącego. Tego dnia Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przesłanka embriopatologiczna jest niezgodna z Konstytucją RP²⁸. Niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku setki tysięcy osób znowu pojawiły się na ulicach mniejszych i większych miast. Według Policji „w kulminacyjnym momencie na ulice wyszło, [...] około 430 tys. osób w około 400 lokalizacjach w Polsce”²⁹.

Protesty trwały jeszcze przez wiele tygodni, choć były już mniej liczne. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że organizowano je w czasie pandemii COVID-19, kiedy liczba zakażeń stale się zwiększała. Istotne jest również to, że w protestach brały udział nie tylko kobiety w każdym wieku, ale również mężczyźni, nastolatki oraz emeryci. Strajki przybierały różne formy, od zgromadzeń pod Pałacem Prezydenckim i Sejmem w Warszawie – pod domami polityków Prawa i Sprawiedliwości i w innych ważnych miejscach miasta, po blokowanie przejść dla pieszych oraz rond. Te kilka dni protestów były czasem, w którym politycy Prawa i Sprawiedliwości mogli jeszcze sprawić, aby ustawa zakazująca aborcji nie weszła w życie. Tak się nie stało, dlatego 30 października 2020 r. liderki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zorganizowały Marsz na Warszawę, czyli największą ogólnokrajową akcję protestacyjną, w której wzięło udział 100 tys. osób. Na rondzie R. Dmowskiego było widać symbol Strajku Kobiet – czerwoną błyskawicę, a także transparenty, a wśród protestujących roznosiła się fala niecenzuralnych okrzyków. W kolejnych miesiącach wciąż odbywały się mniejsze protesty, ale nie były one już tak znaczące czy spektakularne, jak te na samym początku akcji.

3. WIZERUNEK MEDIALNY POLSKICH FEMINISTEK. OGÓLNOPOLSKI STRAJK KOBIEC

Istnieje wiele definicji pojęcia „wizerunek”. W opinii Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, wizerunek określa cechy, które ma dana osoba w oczach odbiorcy³⁰.

²⁸ A. Kwiatkowska, *Radykalny język protestu jako reakcja na wykluczenie i przemoc*, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/02/Jezyk-rewolucji_ostateczna.pdf (dostęp: 17.01.2022).

²⁹ Tamże.

³⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, Wrocław 2005, 60.

Inni badacze dodają do tego twierdzenie, że wizerunek jest naszą subiektywną wizją i oceną danej osoby, która tworzy się poprzez losowo wybrane przez nas jej cechy oraz zachowania³¹. Nie bez znaczenia pozostaje również relacja, jaką mamy z daną osobą i od tego, jakie doświadczenia, negatywne lub pozytywne, mamy z taką osobą, będzie zależało, jak ją odbierzemy. Ponadto wizerunek ciągle się zmienia i żeby był on „przekonujący, musi być kompletny, spójny i prawdziwy”³². Janusz Barta oraz Ryszard Markiewicz dodają, że cechami wizerunku może być również m.in. makijaż, sposób ubierania i poruszania się oraz gestykulacja³³.

Obecnie media kreują wizerunek nie tylko polityków czy znanych artystów, ale również pojedynczych osób i małych zbiorowości. Mają więc wpływ na to, jak odbierana będzie dana osoba czy grupa³⁴. Często nieświadomi odbiorcy poddają się oddziaływaniu mediów i przyswajają sobie, niekoniecznie zgodny z prawdą, obraz konkretnej osoby bądź grupy. Zdaniem Katarzyny Molek-Kozakowskiej, „wizerunek medialny to zespół konstrukcji i obrazów, które determinują odbiór i postrzeganie danej osoby, instytucji czy sprawy w umysłach konsumentów przekazów medialnych”³⁵.

Do celów niniejszej publikacji najbardziej przydatna jest definicja Joanny Olszewskiej, według której wizerunek medialny danej osoby czy grupy to nasze wyobrażenia o niej, które łączą się z tym, co pokazują nam media. Jest to więc zbiór faktów, informacji, opinii oraz naszego wyobrażenia o danej jednostce lub zbiorowości³⁶. Warto tę definicję uzupełnić o spostrzeżenie Michała Grecha, który podkreśla, że „wizerunek jest konstruktem, wynikającym z procesu komunikacji”³⁷ i w związku z tym stale podlega zmianom oraz różnego rodzaju modyfikacjom.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że według wielu badaczy w drugiej połowie XX w. obraz feministek przedstawiany przez media był wypaczony. Jak pisze Agnieszka Graff w publikacji *Jesteś urocza, kiedy się złościsz. Radykalny feminizm drugiej fali a media głównego nurtu*³⁸, dziennikarze, przedstawiając feministki w mediach, nie skupiali się ani na wysuwanych przez nie argumentach, ani na formułowanych przez nie żądaniach. Zamiast tego komentowali ich stan cywilny, a dodatkowo zamieszczali fotografie „złych, krzyczących kobiet” podczas ulicznych

³¹ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Strzelecka, A. Dolczewska-Samela, *Zmiana wizerunku medialnego kobiety a zaburzenia odżywiania we współczesnym świecie*, Nowiny Lekarskie 2007, nr 76 (2), 174.

³² Tamże.

³³ M. Krawczyk, A. Prokopowicz, *Memy internetowe w kontekście ochrony wizerunku osób publicznych*, Media i Społeczeństwo 2020, nr 12, 103.

³⁴ R. Leśniczak, *Wizerunek zgromadzeń zakonnych w prasie polskiej (2013-2016)*, Warszawa 2019, 69–74.

³⁵ K. Molek-Kozakowska, *O wizerunkowości sfery publicznej i jej analizie retorycznej*, w: *Retoryka wizerunku medialnego*, red. A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska, Warszawa 2016, 6.

³⁶ J. Olszewska, *Wizerunek jako narzędzie tworzenia przewagi strategicznej gminy*, Marketing i Rynek 2000, nr 11, 24–37.

³⁷ M. Grech, *Badanie wizerunku – metody ankietowe. Metodologia badań*, w: *Badanie wizerunku: ludzie, marki, branże*, red. M. Grech, Łódź 2012.

³⁸ A. Graff, *Jesteś urocza, kiedy się złościsz. Radykalny feminizm drugiej fali a media głównego nurtu*, w: *Kobiety, feminizm i media*, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Poznań–Wrocław 2005, 40.

manifestacji i protestów³⁹. Ważniejsze było wtedy pokazanie kobiet jako złych żon i matek niż – co byłoby zgodne z postulatami dziennikarskiej rzetelności – przedstawianie ich poglądów, wartości, postulatów.

Dziś obraz feministek w mediach, również w prasie, nieznacznie się zmienił, choć wciąż prawicowe media inaczej pokazują m.in. protesty oraz biorące w nich udział feministki niż media lewicowe. Media konserwatywne stawiają feministki w złym świetle, pokazując opinii publicznej ich negatywne, agresywne zachowania, takie jak m.in. niecenzuralne hasła rzucane w stronę partii rządzącej czy „walki” z policją, podczas których dochodzi do rękoczynów. Osoby czytające prasę prawicową prawdopodobnie wyrobią sobie negatywne zdanie o feministkach, a czytelnicy prasy lewicowej bądź centrolewicowej będą dużo łaskawiej patrzyli na protesty i działania feministek, a nawet je poprą.

W przestrzeni publicznej wciąż pojawiają się wypaczone, stereotypowe poglądy na temat innych osób oraz grup społecznych i narodowościowych. Stereotypy te powielane i utwierdzane są z pokolenia na pokolenie, przechwytywane od znajomych i tworzone zupełnie od nowa.

Według *Słownika terminologii medialnej*, stereotyp jest „ściśle skorelowany z konkretnym językiem narodowym, negatywnym lub pozytywnym sądem wartościującym, którego przedmiotem są rasowe, narodowe, klasowe, polityczne, zawodowe, biologiczne grupy ludzi, stosunki między nimi i elementy rzeczywistości dla nich ważne, mające charakter emocjonalny, społeczny”⁴⁰. Zdaniem Waltera Lippmanna, stereotyp jest w głowie ludzkiej schematycznym, jednostronnym obrazem jakiegoś zjawiska, człowieka, rzeczy i jednocześnie opinia o nim przyswajana jest z otoczenia jeszcze przed poznaniem samego obiektu⁴¹. Stereotypy biorą się zatem z niewiedzy ludzkiej oraz z powielanych przez innych osądów i ocen grup społecznych i narodowościowych⁴².

I właśnie kobiety są tą kategorią społeczną, która jest ukazywana w niektórych mediach w sposób stereotypowy, negatywny. Jak pisze Ewa Majewska, kobiety spychane są w wielu tekstach medialnych do roli matek i gospodyń domowych; nawet w mediach „niemal nie występują kobiety – szefowe; panie z reguły relegowane są do omawiania palących zagadnień związanych z pogodą, podczas gdy panowie poświęcają się życiu politycznemu i społecznemu kraju i zagranicą”⁴³. Autorka dodaje, że kobiety zajmujące się polityką zazwyczaj fotografuje się w otoczeniu dzieci i/lub kwiatów, a panów wykonujących tę samą pracę – w swoich gabinetach lub podczas wystąpień.

Istotny jest także fakt, że media dyktują odbiorcom sposób, w jaki powinni oni odbierać konkretną grupę. Według Melvina L. DeFleura i Everette’a E. Dennisa,

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *Stereotyp*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.

⁴¹ W. Lippmann, *Stereotypes*, w: *Public Opinion*, New York 1922, 79–94

⁴² R. Leśniczak, *Kategoria tożsamości i stereotypu w komunikacji religijnej. Próba hermeneutycznej interpretacji tekstów prasowych tygodnika „Newsweek Polska” w kontekście obrad synodu o rodzinie 2014–2015*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica 2018, nr 51 (5), 86–88.

⁴³ E. Majewska, *Teoria krytyczna w starciu ze stereotypem. Propozycje dla feministycznej krytyki mediów*, w: *Kobiety, feminizm i media*, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Poznań–Wrocław 2005, 12.

„media często ukazują portrety grup mniejszościowych i są one zazwyczaj negatywne, sugerujące, że te grupy mają więcej cech negatywnych niż pozytywnych. Z racji tego, że obrazy te są podobne w różnych mediach, ich odbiorcy zapamiętują je jako relatywnie trwałe schematy, używając ich w kontaktach z jednostkami z przedstawianych grup, niezależnie od ich rzeczywistych cech osobowych”⁴⁴. A schematy te działają silniej na osoby, które nie mają kontaktu z konkretnymi grupami, będącymi przedmiotem stereotypizacji, bądź gdy ten kontakt jest znikomy. Zjawisko to dotyczy również portretowania przez media feminizmu i feministek. Przez długi czas media nie brały na poważnie ruchu feministek. Według Agnieszki Graff, był to temat „rozrywkowy, trywialny, kojarzony z prywatnością, intymnością oraz bezradnością”⁴⁵, a same feministki były wyśmiewane i oskarżane o brak poczucia humoru.

Zjawiskiem podobnym do stereotypizacji jest trywializacja, czyli spłykanie i upraszczanie funkcjonowania danej grupy społecznej w tekstach medialnych. Olivia Kłusek odnalazła w tekstach dziennikarskich trzy formy trywializowania feminizmu: latte-feminizm, pop-feminizm oraz tożsamość *girl power*. Według niej „latte-feminizm nazywany bywa feminizmem korporacyjnym lub akademickim, co dobrze oddaje charakter tej »wersji«. Stereotypowo latte-feministki zajmują się obrazem kobiety w (pop)kulturze, seksualnością kobiet i zjawiskami dyskryminacji w miejscu pracy”⁴⁶. Z kolei pop-feminizm bardzo często pojawia się w czasopiśmie dla kobiet. Dotyczy celebrytów i gwiazd show-biznesu, a kobiety utożsamiające się z tą wersją uważają się za wyzwolone. Twierdzą, że wszystkie postulaty feministek ostatnich lat zostały zrealizowane. Z kolei tożsamość *girl power* jest przez autorkę uważana za „pseudoemancypacyjny dyskurs dziewczyny-kobiety skupiony na seksualności i ciele”⁴⁷. Ta forma trywializacji jest widoczna głównie w artykułach, w których pisze się o kobiecej sile, młodości, operacjach plastycznych oraz spędzaniu czasu na robieniu zakupów.

Analiza prasy kolorowej, przeprowadzona przez Olivię Kłusek metodą krytycznej analizy dyskursu, potwierdziła, że „feminizm, a właściwie moda na pseudofeminizm w [...] tytułach [tego segmentu prasy] działa bardziej anty- niż prokobieco. Utrwała krzywdzące stereotypy i schematy, znacząco odpolitycznia postulaty ruchu, jemu samemu przy okazji odejmując powagi”⁴⁸. Osoby tworzące czasopisma dla kobiet skupiają się dziś bardziej na korzyściach finansowych niż na innych wartościach.

Strajki Kobiet organizowane w ostatnim kwartale 2020 r. przyciągnęły wiele osób z mniejszych i większych miast. Po protestach przeprowadzono badania, mające na celu ukazanie profilu osoby biorącej w nich udział. Uzyskano odpowiedzi na pytania o poglądy polityczne uczestników i uczestniczek, a także o ich spojrzenie na sytuację kobiet w Polsce. Odpowiedzi respondentek oraz respondentów

⁴⁴ M.L. DeFleur, E. Dennis, *Understanding mass communication*, Boston 1996.

⁴⁵ A. Graff, *Jesteś urocza, kiedy się złościś. Radykalny feminizm drugiej fali a media głównego nurtu*, w: *Kobiety, feminizm i media*, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Poznań–Wrocław 2005, 46.

⁴⁶ O. Kłusek, *Prawda o kobiecie – feminizm i trywializacja w kobiecej prasie segmentu luksusowego w Polsce*, *Media. Biznes. Kultura* 2016, nr 1(1), 33–36.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, 41.

ukazały również ich stosunek do Strajku Kobiet oraz dostępu do aborcji w Polsce. Badania miały także na celu sprawdzenie, czy uczestnicy i uczestniczki protestów zachowywali się w sposób agresywny czy nie.

Pierwsze z badań opinii zostało przeprowadzone w grudniu 2020 r. na grupie liczącej ponad tysiąc osób⁴⁹. Wynika z niego, że Strajk Kobiet popierało 69% badanych, a 95% słyszało o nim. Głównymi powodami, dla których badani wspierali protest, są „kwestie wolności kobiet” oraz „sprzeciw wobec ograniczania prawa aborcyjnego” (28%), a 15% badanych jako powód popierania strajku podawała chęć „obalenia rządu PiS”.

Dla badanych najważniejszymi powodami wspierania strajku była zatem walka o znane już postulaty feministyczne. Badani wspierali też inne istotne postulaty, do których należą m.in. poprawa kondycji służby zdrowia, adekwatne kary dla księży dopuszczających się pedofilii czy wsparcie dla osób starszych i godne emerytury. Strajk Kobiet popierało w pełni ponad 40% osób z grupy wiekowej 55+, a wśród pozostałych grup społecznych inicjatywa ta cieszyła się nieco niższym poparciem. Osoby w wieku 25–34 lat należały do grupy, w której największa liczba osób wykazywała tylko częściowe poparcie dla Strajku Kobiet. Interesujące są odpowiedzi na temat wsparcia Strajku Kobiet osób głosujących na Prawo i Sprawiedliwość. Aż 28% z nich deklarowało pełne lub częściowe poparcie tej inicjatywy. Wynik ten jest o tyle zaskakujący, że politycy Prawa i Sprawiedliwości są przeciwni zarówno aborcji, jak i osobom LGBT⁵⁰. Wydawałoby się więc, że elektorat partii rządzącej również nie będzie popierać inicjatyw, o które walczą feministki. Warto też wspomnieć o liderce Ogólnopolskiego Strajku Kobiet – Marcie Lempart – 30% badanych rozpoznawało ją spontanicznie, a 58% osób z małą podpowiedzią.

Kolejne badanie, przeprowadzone przez Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵¹, wśród użytkowników mediów społecznościowych (Facebook, Instagram), z wykształceniem wyższym, mieszkających w dużych miastach, o poglądach w większości lewicowych. W badaniu wzięło udział ponad 3 tys. osób. Badani wyrazili przekonanie, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. wpłynie negatywnie zarówno na osoby, które będą mu podlegały, jak i na samych badanych i osoby im bliskie, a jeśli chodzi o powstrzymanie wykonania wyroku, większość uważała to za ważny, bądź nawet najważniejszy dla nich cel.

W krakowskiej ankiecie pojawiło się również pytanie o formy protestu. Z badań wynika, że 96% badanych wyrażało swój sprzeciw w mediach społecznościowych, a 87% osób zachęcało innych do dołączenia do pozostałych protestujących. Udział w akcjach protestacyjnych na terenie kościołów deklarowało tylko 5% badanych. Duża część ankietowanych zaangażowanych w działania przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, czuła, że protestując, robi coś ważnego

⁴⁹ Ogólnopolski Strajk Kobiet, *Badanie opinii o Strajku Kobiet*, <http://strajkkobiet.eu/wp-content/uploads/2021/01/OSK-badanie-opinii-2021.pdf> (dostęp: 23.03.2022).

⁵⁰ R. Leśniczak, *Did Polish Nationwide Catholic Weekly Newspapers Support Andrzej Duda in the Presidential Campaign in 2020? A Case Study*, *Social Communication* 2021, nr 7(1), 48–51.

⁵¹ Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Strajk Kobiet – raport z badań*, <http://cscs.edu.pl/wp-content/uploads/2020/11/Strajk-Kobiet-badania-IPs-UJ.pdf> (dostęp: 23.03.2022).

i była z tego dumna. Spora część osób czuła się silna i znacząca. Niewątpliwie wśród uczestników strajków panowało poczucie zjednoczenia i można domniemywać, że powodowało to przeświadczenie, że uczestnicy brali udział w czymś słusznym i pożytecznym. Z kolei wśród przeciwników i przeciwniczek Strajku Kobiet panuje przekonanie, że uczestnicy i uczestniczki protestów byli agresywni, a ich celem było niszczenie obiektów w przestrzeni publicznych, takich jak kościoły czy biura polityków Prawa i Sprawiedliwości. Badania pokazują jednak coś innego. Przeważająca część ankietowanych zdecydowanie nie popiera przemocy, nawet jeśli miałyby ona przyczynić się do osiągnięcia celu, czyli głównie do legalizacji aborcji w Polsce⁵².

Ostatnie badanie przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej⁵³ ukazało profile osób, które popierają Strajk Kobiet, a także osób, które są takiej formie protestu przeciwnie. Analizując odpowiedzi respondentów, można stwierdzić, że najczęściej Strajk Kobiet wspierały lub uczestniczyły w nim młode kobiety w wieku 18–24 lat, mieszkające raczej w miastach. Mają one wykształcenie wyższe i deklarują duże lub bardzo duże zainteresowanie polityką. W większości były to osoby popierające Lewicę oraz Koalicję Obywatelską i w nieco mniejszym stopniu Polskę 2050 Szymona Hołowni, czyli głównie przeciwnicy rządu Prawa i Sprawiedliwości. Warto odnotować, że osoby popierające protesty po wyroku Trybunału Konstytucyjnego bądź biorące w nich udział przeważnie nie uczestniczyły w praktykach religijnych, lub też uczestniczyły rzadko – kilka lub kilkanaście razy w roku⁵⁴.

4. WIZERUNEK PRASOWY POLSKICH FEMINISTEK W „GAZECIE WYBORCZEJ”

Na łamach „Gazety Wyborczej” od samego początku Strajków Kobiet w 2020 r., tj. od wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zakazu aborcji, ukazywały się relacje z protestów i komentarze na jego temat. Relacja z pierwszego dnia protestów ukazała się 22 października 2022 r.⁵⁵ W tekście nie znalazły się żadne pozytywne przymiotniki, które sugerowałyby jakiegokolwiek faworyzowanie feministek. Można jednak zauważyć feminatywy: „wrocławianie i wrocławianki”. To rozróżnienie na płęć męską i żeńską pozwala na dostrzeżenie kobiet, a także wyraża szacunek w stosunku do nich. W kolejnej relacji z protestów, 7 października, w całym tekście znalazło się wiele feminatywów wskazujących na obecność kobiet⁵⁶. Przykładowe

⁵² Tamże.

⁵³ M. Feliksiak, B. Roguska, *O dopuszczalności przerywania ciąży i protestach po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, Komunikat z badań CBOS, nr 153/2020, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_153_20.PDF (dostęp: 24.03.2022).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ D. Krawczyk, M. Bujara, O. Kromer, „*Nie oddamy naszych praw!*”. *Protestujący już pod domem Kaczyńskiego, a tam setki policjantów. Rozpylili gaz, poleciały kamienie*, *Gazeta Wyborcza* 22.10.2020, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26424504,nie-oddamy-naszyc-praw-wspolny-protest-jedenastu-organizacji.html> (dostęp: 30.04.2022).

⁵⁶ O. Kromer, N. Frątczak, *Blokady Strajku Kobiet w Warszawie. Inne niż zwykle. Wiązanie sznu-*

z nich to: „protestujące”, „organizatorki”, „aktywistki”, „zatrzymane”. Autorzy tekstu w ten sposób zaakcentowali fakt, że w opisywanych wydarzeniach brały udział właśnie kobiety i to na nich chcieli się skupić.

Oprócz użycia feminatywów ważną rolę w promowaniu szacunku i tolerancji w stosunku do feministek jest opisywanie ich działań. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” przekazywali opinii publicznej nie tylko żądania feministek, ale również informacje o tym, w jaki sposób spełnienie swych żądań i próśb chcą wyegzekwować od władzy. Ukazując różne formy protestu, relacjonując proces wychodzenia kobiet na ulice miast i mniejszych miejscowości, a także ich działania polityczne, gazeta sprawia, że walcząca grupa społeczna zaczyna być traktowana przez społeczeństwo poważnie. Mniej ważna staje się wówczas kwestia czy działania te są oceniane przez dziennikarzy pozytywnie, czy jednak negatywnie.

W relacji z pierwszego dnia zdarzeń⁵⁷ opisano wiele działań feministek w czasie protestów. Pierwsze z nich były dość spontaniczne, nieplanowane wcześniej. Protestujące zapaliły znicze i trzymały je w rękach, a także wykrzykiwały wulgarne hasła pod adresem polityków Prawa i Sprawiedliwości oraz sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jedna z uczestniczek namalowała na chodniku napis: „Macie krew na rękach”, inna przypięła do ubrania numer telefonu do grupy organizacji tworzących inicjatywę „Aborcja bez Granic”, której celem jest pomaganie obywatelkom Polski w „usuwaniu niechcianych ciąż”. Reporterzy „Gazety Wyborczej” podkreślali, że w tle słychać było charakterystyczny dźwięk grania na bębnach – co może być interpretowane jako ukazywanie niezadowolenia oraz złości protestujących. Według relacji dziennika, do pewnego momentu protest przebiegał spokojnie, a protestujący nie robili nikomu krzywdy. Im dłużej jednak trwał protest, tym robiło się niebezpieczniej. Dziennikarze pisali: „Trwa szarpanina z policją. Kilku uczestników protestu bezpośrednio pod płotem przepycha się z policjantami”, „Coraz więcej osób siada lub kładzie się na ulicy. Splatają się rękami”⁵⁸. Dalej autorzy relacjonowali, że z godziny na godzinę hasła wykrzykiwane przez protestujące feministki były coraz bardziej wulgarne, a swoją złość kierowały one również w stosunku do funkcjonariuszy policji, rzucając w ich stronę kamieniami. Warto podkreślić, że reporterzy opisujący te zdarzenia nie używali pozytywnych czy negatywnych przymiotników oceniających, nie stanęli zatem ani po stronie feministek, ani po stronie polityków Prawa i Sprawiedliwości czy funkcjonariuszy policji. Jednakże fakt, że opisali oni zarówno agresywne i tym samym niebezpieczne działania feministek, jak i te neutralne, sprawia, że nie można uznać powyższej relacji za ocieplającą wizerunek feministek. Różnorodność przedstawionych w dzienniku zachowań protestujących kobiet może oznaczać, że dziennikarze szanują feministki i tolerują ich zachowania, dając wyraz zrozumieniu, że drogą do realizacji postulatów jest protest i walka, która momentami przybiera agresywny wymiar.

rówek, spaceru Podręcznych i dziwne kroki na ulicach, Gazeta Wyborcza 7.12.2020, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,54420,26583003.html?i=28> (dostęp: 30.04.2022).

⁵⁷ D. Krawczyk, M. Bujara, O. Kromer, dz.cyt.

⁵⁸ Tamże.

Relacje dziennikarzy „Gazety Wyborczej” na temat strajku kobiet nie były jednostronnie popierające. Pojawiały się w nich bowiem opisy zarówno pozytywnych, jak i negatywnych zachowań feministek podczas protestu. W artykule *Protest 13 grudnia: wielka próba sił i nerwów. Scheuring-Wielgus uratowała z opresji policjanta* Natalia Waloch napisała: „Kilkanaście metrów dalej tłum zablokował policyjny samochód z jednym policjantem w środku”⁵⁹. Autorka zauważa, że protestujące nakleiły na radiowóz nalepki z symbolami oraz hasłami Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, wciąż blokując przejazd i tym samym utrudniając pracę funkcjonariuszom policji. Z drugiej strony, w tekście zostało opisane pozytywne zachowanie jednej z posłanek Lewicy, która pomogła policjantom wyjechać z tłumem, pokazując, że feministkom również zależy na bezpieczeństwie i szacunku wobec innych na tego typu wydarzeniach. Warto zaznaczyć, że posłanka Joanna Scheuring-Wielgus od początku stała po stronie protestujących feministek i brała udział w wielu strajkach, więc jej postawa tamtego dnia mogła nieco zaskakiwać. Natomiast fakt, że została ona przedstawiona w zupełnie inny sposób niż reszta protestujących świadczy o tym, że gazeta sprawiedliwie i obiektywnie relacjonowała, pisząc, że feministki podejmowały się różnych działań, choć nie wszystkie były pozytywne i warte pochwały. Również w tym tekście „Wyborczej” z pewnością nie ma mowy o ocieplaniu wizerunku feministek; raczej znajdziemy tu obiektywne ukazanie ich zarówno z pozytywnej, jak i negatywnej strony⁶⁰.

Autorzy analizowanych tekstów na łamach „Gazety Wyborczej” przedstawiali aktywność feministek w sposób naturalny, nieoceniający. Zupełnie inne wrażenie można odnieść, czytając artykuły publicystyczne bądź felietony zarówno na łamach dziennika, jak i „Wysokich Obcasów”⁶¹. Sympatia wobec protestujących jest w nich zdecydowanie widoczna, a ich wizerunek jest pozytywny. Ich działania zostały opisane w aprobujący sposób, a nawet miały cechy entuzjastycznego poparcia. Dziennikarze nie kryli swoich poglądów ani tego, że utożsamiają się z manifestującymi. Z ich artykułów wyłaniała się pozytywna sylwetka współczesnej feministki, osoby, która walczy o słuszną sprawę. W tym przypadku można zdecydowanie powiedzieć o ocieplaniu wizerunku feministki w artykułach „Wyborczej”. Trudno byłoby znaleźć tekst, którego autor otwarcie potępiałby ideę Strajku Kobiet. W większości tekstów publicystycznych w mniejszym lub większym stopniu krytykowano rząd, tym samym wyrażały one poparcie dla feministek, a autorzy i autorki utożsamiali się z protestującymi kobietami. Przykładem może być felieton Michała Nogasia *Czuje wstyd i wściekłość. To państwo odbiera godność mojej córce. Uprzedmiotowiło ją*. Już sam tytuł ujawnia negatywne emocje dziennikarza piszącego o partii rządzącej. W dalszej części tekstu pojawia się sformułowanie kierowane pod adresem polityków Prawa i Sprawiedliwości: „Przekroczyliście wszystkie granice, wszczęliście

⁵⁹ N. Waloch, *Protest 13 grudnia: wielka próba sił i nerwów. Scheuring-Wielgus uratowała z opresji policjanta*, Gazeta Wyborcza 2020, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26605500,protest-13-grudnia-wielka-proba-sil-i-nerwow-scheuring-wielgus.html> (dostęp: 5.05.2022).

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Zob. Wysokie Obcasy https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/0,114019.html?tag=strajk+kobiet&str=5_17907145 (dostęp: 3.06.2022).

rewolucję⁶². Felieton wypełniony został stwierdzeniami, które miały pogrozić partię rządzącą, a wesprzeć protestujące feministki.

Jednym z głównych organizatorów protestów był Ogólnopolski Strajk Kobiet, do którego przyłączały się młodzieżowe (i nie tylko) partie polityczne oraz ugrupowania o różnym charakterze. W większości artykułów „Wyborczej” znajdują się przynajmniej wzmianki o tych ugrupowaniach, o ich działaniach. Gazeta, opisując ich działania, umiejscawia je w kulturze protestu. Protestujące zostały ukazane jako wspólnota zaangażowanych osób, a nie przypadkowe uczestniczki demonstracji.

Już w relacji z pierwszego dużego protestu, zorganizowanego zaraz po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, podkreślano, że na ulicach Warszawy wśród protestujących znalazły się osoby z partii Razem oraz przedstawicielki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet – Marta Lempart oraz Klementyna Suchanow⁶³. W relacjach prasowych to one szybko stały się twarzami Strajku Kobiet, a w kolejnych miesiącach przedstawiano je jako organizatorki (wraz z innymi osobami ze swojego ugrupowania) kolejnych tego typu wydarzeń. Jak pisze Katarzyna Wężyk, Lempart kilka dni po wyroku Trybunału przedstawiła najważniejsze postulaty Ogólnopolskiego Strajku Kobiet⁶⁴. Od tamtego momentu były one wykorzystywane przez protestujące feministki.

W artykule *Strajk Kobiet. Czas wykorzystać tę siłę* zostały wymienione poszczególne grupy i partie młodzieżowe uczestniczące w proteście, m.in. Ogólnopolski Strajk Kobiet – Białystok, Młodzi Razem Podlaskie, Razem Podlaskie, KOD Podlaskie, Młoda Lewica – Podlasie, Inicjatywa dla Białegostoku, Koło Podlaskie Partii Zieloni (potem włączało się też Stowarzyszenie «Tęczowy Białystok»)⁶⁵.

W innym artykule *Strajk kobiet. Pół tysiąca osób przeszło ulicami Łodzi. „Jestem lesbą i fajnie mi z tym”* pisano o pojedynczych osobach, reprezentujących większą organizację – ugrupowanie Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom⁶⁶. Podczas grudniowego protestu protestujące wykrzykiwały swoje żądania, a także zachęcały do tego samego osoby, które zdecydowały się do nich dołączyć.

Aktywistki z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zachęcały także do nietypowych form protestu, takich jak lekcje tanga na ulicy czy śpiewanie rewolucyjnych piosenek⁶⁷. Opisano również akcję protestacyjną, zorganizowaną przez ugrupowanie, w którego skład wchodzi homoseksualni mężczyźni: „Na kładce nad Trasą

⁶² M. Nogaś, *Czuję wstyd i wściekłość. To państwo odbiera godność mojej córce. Uprzedmiotowilo ją*, Gazeta Wyborcza 2020 <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,26444883,czuj-wstyd-i-wscieklosc-bo-panstwo-postanowilo-zdecydowac.html> (dostęp: 21.05.2022).

⁶³ D. Krawczyk, M. Bujara, O. Kromer, dz.cyt.

⁶⁴ K. Wężyk, *Strajk Kobiet. Strajk Kobiet. „Jesteśmy kobietami, jesteśmy silne i pokonamy wszystkich, którzy nam grożą”*, Gazeta Wyborcza, 28.10.2020, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26451019,strajk-kobiet-jestesmy-kobietami-jestesmy-silne-i-pokonamy.html> (dostęp: 5.05.2022).

⁶⁵ M. Chołodowski, *Strajk Kobiet. Czas wykorzystać tę siłę*, Gazeta Wyborcza 18.12.2020, <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26620308,strajk-kobiet-czas-wykorzystac-te-sile.html> (dostęp: 5.05.2022).

⁶⁶ S. Bujalski, *Strajk kobiet. Pół tysiąca osób przeszło ulicami Łodzi. „Jestem lesbą i fajnie mi z tym”*, Gazeta Wyborcza 13.12.2020, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,26603608,strajk-kobiet-znow-przeszedl-przez-ulice-lodzi-idziemy-po.html> (dostęp: 5.05.2022).

⁶⁷ O. Kromer, N. Frątczak, art.cyt.

Łazienkowską grupą Homokomando zachęca kierowców do wyrażania sprzeciwu klaksonami”⁶⁸.

Oprócz informacji o ugrupowaniach organizujących protesty, w artykułach „Gazety Wyborczej” często pojawiały się zdjęcia banerów zawierających niecenzurowane hasła. W fotorelacji z grudnia 2020 r. można zauważyć młode kobiety trzymające transparenty z hasłami takimi jak: MAMY DOŚĆ, REWOLUCJA JEST KOBIECĄ czy TERAZ BOJĘ SIĘ MIEĆ DZIECI⁶⁹. Sugerują one, że feministki biorące udział w strajku nie tylko okazują sobie nawzajem wsparcie, ale również dzielą się obawami, czy wręcz strachem przed zajściem w ciążę. Jednoznacznie oceniano polityków Prawa i Sprawiedliwości: PISS OFF czy WSTYD i HANBA.

Gazeta publikowała też fotografie z symbolami Strajku Kobiet, czyli czarnymi parasolkami, wieszakami czy czerwonymi błyskawicami⁷⁰. Te ostatnie pojawiały się na transparentach oraz twarzach protestujących. Ukazanie kolorytu protestującej grupy, jej symboli oraz emblematów świadczy o tym, że jest ona przedstawiana jako ważny ruch oraz podmiot działań społecznych.

Nienawiść feministek była również skierowana do osób niezwiązanych jednoznacznie z partią rządzącą. Wulgaryzmy kierowane były w stronę działaczki pro-life Kai Godek oraz sędzi Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, gdyż według feministek one również przyczyniły się do wydania wyroku w sprawie zakazu aborcji. Świadczy to również o tym, że protestujące nie znalazły wsparcia wśród nich – kobiet mających wpływ na realizację postulatów ruchu feministycznego. Można domniemywać, że feministki mogły poczuć się zawiedzione i skrzywdzone decyzjami dwóch wspomnianych wyżej kobiet.

Podczas protestów przykładano wagę do tego, żeby kobiety, które są zdecydowane wykonać aborcję, wiedziały, gdzie szukać pomocy. Na fotografiach zamieszczonych w niektórych artykułach był numer telefonu do grupy Aborcja Bez Granic⁷¹. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o pomoc i empatię względem drugiej osoby. Dziennikarka „Gazety Wyborczej”, umożliwiając komunikację protestujących feministek z polskimi kobietami, pokazuje ich solidarność.

Ostatnim wskaźnikiem potwierdzającym tezę, że dziennik przedstawił działania feministek w kategoriach kultury protestu, jest udzielanie głosu protestującym kobietom. To w końcu one najlepiej mogą uzasadnić, w jakim celu wychodzą na ulicę i co chcą osiągnąć. W tekście autorstwa Katarzyny Wężyk, każda z wypowiadających się kobiet zwróciła uwagę na inny aspekt przerywania ciąży, wszystkie natomiast chciały wyrazić swoją złość i sprzeciw⁷². Jedna z nich stwierdziła, że walczy nie dla siebie, ale także dla innych, a o usuwaniu ciąży powiedziała tak: „Aborcja? Ja jestem za tym, żeby po prostu był wolny wybór”. Inna z kobiet zajęła

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ A. Bochenek, J. Porzycki, J. Włodek, „*To jest wojna!*”. *Strajk Kobiet od dwóch miesięcy protestuje przeciwko wyrokowi TK w sprawie aborcji*, Gazeta Wyborcza 25.12.2020, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/56,44425,26635871,to-jest-wojna-strajk-kobiet-od-dwoch-miesiecy-protestuje.html> (dostęp: 5.05.2022).

⁷⁰ K. Wężyk, art.cyt.

⁷¹ N. Waloch, art.cyt.

⁷² K. Wężyk, art.cyt.

lekko odmienne stanowisko: „Ja nie jestem za aborcją na życzenie, to nie jest dla mnie metoda kontroli urodzeń, ale chcę powrotu do tego, co było”. Kolejna z kobiet przedstawiła zdecydowanie liberalne poglądy, jeśli chodzi o aborcję: „A aborcja powinna być decyzją tylko i wyłącznie kobiety, nikogo więcej. Powinna być całkowicie legalna, dostępna i niewymagająca tłumaczenia się przed nikim i z niczego”. W tekście nie zabrakło głosu mężczyzny, który uczestniczył w proteście, aby wesprzeć swoją dziewczynę i inne kobiety: „Robimy to dla niej, dla mojej dziewczyny, dla mojej mamy, dla wszystkich bliskich mi kobiet”⁷³.

Nie zabrakło również ostrzejszych słów pod adresem polityków Prawa i Sprawiedliwości. W artykule Macieja Chołodowskiego *Strajk Kobiet. Czas wykorzystać tę siłę* została zacytowana wypowiedź protestujących kobiet i wspierających je mężczyzn: „PiS rękoma tzw. Trybunału Konstytucyjnego odbiera kobietom prawa człowieka, doprowadza do sytuacji, kiedy będziemy mogli mówić o stosowaniu w Polsce tortur wobec kobiet”⁷⁴. Wypowiadające się osoby kwestionowały także legalność Trybunału orzekającego w sprawie aborcji. Zacytowanie przez autora publikacji prasowej takiej właśnie wypowiedzi może dowodzić szacunku do manifestujących osób, czy nawet poparcia ich działań.

W relacjach dziennika manifestujące wyrażały swój sprzeciw, niezadowolenie i frustrację. W artykułach „Wyborczej” prezentowano jednakże konkretny powód negatywnych zachowań feministek. Agresywna postawa protestujących wymierzona była głównie w stosunku do polityków prawicy. W tekstach prasowych nie było mowy o – zgodnej z powszechnym stereotypem – nienawiści do mężczyzn ani do kobiet posiadających dzieci. Feministki nie krytykowały też nikogo ze względu na wybrany styl i model życia.

5. ZAKOŃCZENIE

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” od pierwszego dnia protestów przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zakazu aborcji relacjonowali strajki i manifestacje nazwane potem Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet. Pisali oni o feministkach biorących w nich udział oraz o ich działaniach, promując postawę szacunku i tolerancji w stosunku do strajkujących kobiet. W publikowanych tekstach posługiwali się m.in. licznymi feminatywami, dzięki czemu obecność kobiet została w wyraźny sposób zaakcentowana.

Dziennikarze „Wyborczej”, wykazując się tolerancją, opisywali zarówno negatywne zachowania uczestników protestów, jak i te pozytywne. W ten sposób przedstawili feministki w sposób wolny od swoich osobistych poglądów i przekonań, dając przestrzeń odbiorcy do własnej oceny zachowań manifestujących. Jedynie w tekstach publicystycznych dawała się zauważyć pewna faworyzacja feministek oraz wyrazy poparcia ich działań i postulatów.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ M. Chołodowski, art.cyt.

Analiza tekstów „Wyborczej” nie przyniosła dowodów na obecność na jej łamach negatywnych wizerunkowych stereotypów feministek, co – ze względu na liberalne oblicze dziennika – nie było zaskoczeniem. I choć pismo jest zbliżone ideowo do postulatów Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, to jednak nie można odmówić dziennikarzom tego, że opisywali następujące po sobie wydarzenia rzetelnie, nie dodając do relacji własnych emocji. Z szacunkiem przedstawiono postulaty i działania feministek, podkreślając ich charakter polityczny i wspólnotowy. W większości tekstów prasowych znalazła się przynajmniej krótka wzmianka o ugrupowaniach, które zorganizowały konkretne wydarzenie. Nie zabrakło również wymownych fotografii przedstawiających symbole Strajku Kobiet oraz transparenty z hasłami odnoszącymi się do postulatów Strajku Kobiet, a które były kierowane najczęściej pod adresem polityków Prawa i Sprawiedliwości. Cytowano hasła wykrzykiwane przez protestujące oraz wypowiedzi feministek biorących udział w protestach. Oddawano im głos, aby jeszcze głośniejszymi wybrzmiały ich postulaty by dotarły one do jeszcze większej liczby osób. Protestujące feministki ukazano więc jako osoby świadome swoich celów, mające wspólną kulturę cechującą się symbolami i hasłami oraz umiejące walczyć o wspólne idee i wartości. Ich demonstracje odczytano więc jako przejaw kultury protestu.

W pozytywnym obrazie medialnym, kreowanym przez „Gazetę Wyborczą”, współczesna feministka jest kobietą angażującą się w sprawy dla niej ważne. Jest świadoma swoich praw, potrafi stanąć w ich obronie, ma osobiste poglądy na temat aborcji. Liberalny charakter dziennika nie implikował wyłącznie samych pochwał czy serdecznych słów kierowanych pod adresem feministek, ich postulaty relacjonowano rzetelnie, bez przejawów stereotypizacji.

BIBLIOGRAFIA

- Anculewicz Z., „Czarny protest” i jego obraz medialny roku 2016, w: *Przez region do Europy: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Staniszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Szydłowska, M. Żmijkowska, Olsztyn 2019.
- Bochenek A., Porzycki J., Włodek J., „To jest wojna!”. *Strajk Kobiet od dwóch miesięcy protestuje przeciwko wyrokowi TK w sprawie aborcji*, *Gazeta Wyborcza* 25.12.2020, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/56,44425,26635871,to-jest-wojna-strajk-kobiet-od-dwoch-miesiecy-protestuje.html> (dostęp: 5.05.2022 r.).
- Bujalski S., *Strajk kobiet. Pół tysiąca osób przeszło ulicami Łodzi*. „Jestem lesbą i fajnie mi z tym”, *Gazeta Wyborcza* 13.12.2020, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,26603608,strajk-kobiet-znow-przeszedl-przez-ulice-lodzi-idziemy-po.html> (dostęp: 5.05.2022 r.).
- Chołodowski M., *Strajk Kobiet. Czas wykorzystać tę siłę*, *Gazeta Wyborcza* 18.12.2020, <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26620308,strajk-kobiet-czas-wykorzystac-te-sile.html> (dostęp: 5.05.2022 r.).
- Czapnik S., *Wolnościowe pokolenie ośmiu gwiazdek? O generacyjnym wymiarze sprzeciwu wobec klerikalizacji życia społecznego w Polsce*, *Studia Politologica* 2021, nr 336 (26), 91–102.
- DeFleur M.L., Dennis E., *Understanding mass communication*, Boston 1996.
- Dobek-Ostrowska B., *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, Wrocław 2005.

- Feliksiak M., Roguska B., *O dopuszczalności przerywania ciąży i protestach po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, Komunikat z badań CBOS, nr 153/2020, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_153_20.PDF (dostęp: 24.03.2022 r.).
- Gajewska A., *Thumaczenie feminizmu*, Przekładaniec 2011, nr 24, 7–18.
- Gontarczyk E., *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Poznań 1995.
- Graff A., *Jesteś urocza, kiedy się złościsz. Radykalny feminizm drugiej fali a media głównego nurtu*, w: *Kobiety, feminizm i media*, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Poznań–Wrocław 2005.
- Grech M., *Badanie wizerunku – metody ankietowe. Metodologia badań*, w: *Badanie wizerunku: ludzie, marki, branże*, red. M. Grech, Łódź 2012.
- Hannam J., *Feminizm*, Poznań 2010.
- Helios J., Jedlecka W., *Urzeczywistnianie idei feminizmu w ogólnowiatowym dyskursie o kobietach*, Wrocław 2018.
- Heywood A., *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007.
- Kamińska A., *Protesty kobiet w czasie pandemii jako nowa forma społecznego oporu*, w: *Koronawirus wyzwaniem współczesnego społeczeństwa: media i komunikacja społeczna*, red. K. Marcinkiewicz, P. Nowak, D. Popielec, M. Wilk, Kraków 2020, 153–164.
- Kłusek O., *Prawda o kobiecie – feminizm i trywializacja w kobiecej prasie segmentu luksusowego w Polsce*, Media. Biznes. Kultura 2016, nr 1 (1), 27–44.
- Krawczyk D., Bujara M., Kromer O., „*Nie oddamy naszych praw!*”. *Protestujący już pod domem Kaczyńskiego, a tam setki policjantów. Rozpylili gaz, poleciały kamienie*, Gazeta Wyborcza 2020, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,54420,26424504.html> (dostęp: 05.05.2022 r.).
- Krawczyk M., Prokopowicz A., *Memy internetowe w kontekście ochrony wizerunku osób publicznych*, Media i Społeczeństwo 2020, nr 12, 97–113.
- Kromer O., Frątczak N., *Blokady Strajku Kobiet w Warszawie. Inne niż zwykle. Wiązanie sznurówek, spacery Podręcznych i dziwne kroki na ulicach*, Gazeta Wyborcza 7.12.2020, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,54420,26583003.html?i=28> (dostęp: 30.04.2022 r.).
- Leśniczak R., *Did Polish Nationwide Catholic Weekly Newspapers Support Andrzej Duda in the Presidential Campaign in 2020? A Case Study*, Social Communication 2021, nr 7 (1), 42–57.
- Leśniczak R., *Kategoria tożsamości i stereotypu w komunikacji religijnej. Próba hermeneutycznej interpretacji tekstów prasowych tygodnika „Newsweek Polska” w kontekście obrad synodu o rodzinie 2014–2015*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 2018, nr 51 (5), 83–101.
- Leśniczak R., *Proeuropejskość czy eurosceptycyzm? Wizerunek Unii Europejskiej w kontekście kryzysu migracyjnego i uchodźczego. Analiza polskiej prasy opinii*, Łódzkie Studia Teologiczne 2019, nr 28 (1), 115–131.
- Leśniczak R., *Wizerunek zgromadzeń zakonnych w prasie polskiej (2013–2016)*, Warszawa 2019.
- Lippmann W., *Public Opinion*, New York 1922.
- Lis I., *Krótką historią feminizmu jako ruchu społecznego*, Obywatelka 8.03.2013, 1–3.
- Litwin T., *Krytyka polityki gospodarczej koalicji PO–PSL w „Gazecie Wyborczej” 2007–2015*, Polityka i Społeczeństwo 2016, nr 14 (1), 111–122.
- Majewska E., *Teoria krytyczna w starciu ze stereotypem. Propozycje dla feministycznej krytyki mediów*, w: *Kobiety, feminizm i media*, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Poznań–Wrocław 2005.
- Majka-Rostek D., *Walka Polek o emancypację – konteksty społeczno-kulturowe*, Fabrica Societatis 2019, nr 2, 117–124.
- Molek-Kozakowska K., *O wizerunkowości sfery publicznej i jej analizie retorycznej*, w: *Retoryka wizerunku medialnego*, red. A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska, Warszawa 2016, 5–21.
- Nogaś M., *Czuję wstyd i wściekłość. To państwo odbiera godność mojej córce. Uprzedmiotowało ją*, Gazeta Wyborcza 2020, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,26444883,czujewstyd-i-wscieklosc-bo-panstwo-postanowilo-zdecydowac.html> (dostęp: 21.05.2022 r.).
- Olszewska J., *Wizerunek jako narzędzie tworzenia przewagi strategicznej gminy*, Marketing i Rynek 2000, nr 11, 24–37.

- Piechota G., *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Kraków 2018.
- Sikorska-Kowalska M., „O wyborcze prawa kobiet”. *Historia politycznej emancypacji*, w: *Emancypantki, włóknarki i ciche bohaterki*, red. I. Desperak, Łódź 2009, 6–24.
- Sikorska-Kowalska M., *Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku*, Fabrica Societatis 2019, nr 2, 143–159.
- Strzelecki W., Cybulski M., Strzelecka M., Dolczewska-Samela A., *Zmiana wizerunku medialnego kobiety a zaburzenia odżywiania we współczesnym świecie*, Nowiny Lekarskie 2007, nr 76 (2), 173–181.
- Szulc M., *Nie składamy parasolek, czyli językowe środki perswazji #CzarnegoProtestu w mediach społecznościowych*, w: *Perswazja językowa w różnych dyskursach*, red. Ż. Śładkiewicz, A. Klimkiewicz, M. Noińska, Gdańsk 2019.
- Ślęczka K., *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999.
- Walach N., *Protest 13 grudnia: wielka próba sił i nerwów. Scheuring-Wielgus uratowała z opresji policjanta*, *Gazeta Wyborcza* 2020, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26605500,protest-13-grudnia-wielka-proba-sil-i-nerwow-scheuring-wielgus.html> (dostęp: 5.05.2022 r.).
- Wężyk K., *Strajk Kobiet. Strajk Kobiet. „Jesteśmy kobietami, jesteśmy silne i pokonamy wszystkich, którzy nam grożą”*, *Gazeta Wyborcza* 28.10.2020, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26451019,strajk-kobiet-jestesmy-kobietami-jestesmy-silne-i-pokonamy.html> (dostęp: 5.05.2022 r.).

THE IMAGE OF A CONTEMPORARY FEMINIST IN “GAZETA WYBORCZA” IN THE CONTEXT OF NATIONAL WOMEN’S STRIKES IN 2020

Summary

The aim of the article is to define the image of a contemporary feminist in the context of Women’s Strikes based on selected articles of *Gazeta Wyborcza*. The method of content analysis and linguistic analysis were used in the research. The text increases the cognitive value in the field of feminism research in the world and in Poland.

Keywords: feminism, *Gazeta Wyborcza*, image, women’s strike

Nota o Autorce

Zuzanna GAŚSIOROWSKA – studentka studiów podyplomowych Redakcja Językowa Tekstu na Uniwersytecie Warszawskim, absolwentka studiów na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2022). Obecnie zdobywa doświadczenie jako copywriterka i redaktorka. Zainteresowania badawcze: feminizm, kultura protestu, wizerunek medialny, nowe media.

Kontakt e-mail: zuziag00@gmail.com